

Burdel Mamy Goddam w Mandalay
Na tym fachu też się trzeba znać!
To był interes dla gości z wyższych sfer,
Ten, kto się chciał zabawić, w kolejce musiał stać!
Czas to pieniądz, więc raz dwa i więcej!
Nie sam szukasz szczęścia w Mandalay!

Dziwki wyrwą z ciebie każdy szmal.
Pieprz to i niech innym będzie żal.
Co to za porządki z bajzlu robić bajzel,
Nawet nóż w kieszeni - trach - otwiera się...
Zabrać wreszcie stamtąd tego łajzę,
Bo mi spluwa sama już wypalić chce.
Prędszej Johnny, ej!
Johnny, litość miej!
Zaśpiewajmy coś o Mandalay!

Miłość porywcza jest i niecierpliwa.
Kończ Johnny, bo nas namiętność rozrywa.
Księżyc też nie może stać ciągle nad Mandalay.
Nawet on dość może mieć Mandalay!

Burdel Mamy Goddam w Mandalay
Wchłonął odmet szmaragdowych fal...
Brak nam fantazji i forsy coraz mniej -
Kto tamten czas pamięta? Wspominać nawet żal!
Kto okrada mnie z miłości mojej,
Którą zawsze kupić mogłem w Mandalay!

Dziwki wyrwą z ciebie każdy szmal.
Pieprz to i niech innym będzie żal.
Teraz świat się zmienił w jeden wielki bajzel
I dlatego może to wszystko pieprzy się...
No czuję, że to jest przez tamtego łajzę,
Co mi życia sens i smak odebrać chce!

Rusz się Johnny, ej!
Spręż się Johnny, ej!
Zaśpiewajmy coś o Mandalay!

Miłość porywcza jest i niecierpliwa.
Kończ Johnny, bo nas namiętność rozrywa.
Księżyc też nie może stać ciągle nad Mandalay.
Nawet on dość może mieć Mandalay!